

Uwagi na marginesie rękopisu Ludwika Chmaja pt. „Franciszek Ksawery Michał Bohusz. Jego życie i działalność wychowawcza (1746–1820)”

Bogusław Wójcik

Wydział Nauk Społecznych, Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Tarnowie

A b s t r a k t: Franciszek Ksawery Michał Bohusz (1746–1820) i Ludwik Chmaj (1888–1959) byli naukowcami oraz działaczami społeczno-politycznymi zatroskanymi o dobro Ojczyzny. Jako bystrzy obserwatorzy rzeczywistości zauważali zachodzące zmiany związane z rozwojem społecznym, gospodarczym i światopoglądowym w epokach, w których żyli. Za swój obowiązek wobec Rzeczypospolitej uważali także twórcze ukierunkowanie tych procesów za pomocą projektów edukacyjnych. Praktyczne sposoby realizacji takich projektów analizuje L. Chmaj w powstałym w Wilnie w 1941 roku rękopisie poświęconym życiu i działalności wychowawczej F.K.M. Bohusza. Jego inicjatywy edukacyjne to efekt pracy w charakterze wizytatora szkolnego w obszarze pozostającym pod kontrolą Uniwersytetu w Wilnie, zaangażowania w działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, twórczości pisarskiej – poświęconej m.in. zagadnieniom obyczajowym i historycznym – oraz pełnionych funkcji duszpasterskich i politycznych. We wszystkich tych działaniach F.K.M. Bohusz pozostawał wierny maksymie: „jednostka winna jest wszystkie swe talenta towarzystwu, czyli społeczeństwu”. Opisywane przez L. Chmaja zdarzenia, przywoływane sądy i opinie posłużyły w artykule także jako punkty wyjścia do zaakcentowania niektórych ze współczesnych problemów, przed którymi staje szeroko rozumiana edukacja, takich jak: konsekwencje dewaluacji edukacji humanistycznej; kształtowanie postaw altruistycznych jako forma przygotowania do życia w świecie o kurczących się zasobach; metodyka kształcenia wczoraj i dziś oraz profesjonalizm edukatorów jako obowiązek etyczny.

S ł o w a k l u c z o w e: Ludwik Chmaj, Franciszek Ksawery Michał Bohusz, edukacja, Uniwersytet Wileński

1. Wprowadzenie

Zajmując się konspiracyjną działalnością Ludwika Chmaja w okresie II wojny światowej (Wójcik, 2015), podczas kwerendy w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie natknąłem się na przywołany w tytule rękopis (Chmaj, 1941). Zaintrygował mnie on zarówno swoją treścią, jak i tym, że powstał w Wilnie w 1941 roku w warunkach okupacyjnych. Niedługo później przeczytałem wydany w 2014 roku *Dziennik podróży* Franciszka Ksawerego Michała Bohusza w opracowaniu Filipa Wolańskiego (Bohusz, 2014), doznając ponownie tego typu inspiracji, która zmusza do przemyśleń i będącej ich wynikiem syntezy. Prezentowane opracowanie pozostaje tym samym refleksją motywowaną obydwoma tekstami, a także życiem i działalnością ich autorów, dokonywaną w kontekście współczesnej problematyki edukacyjnej.

2. Wszystko już było?

Jaki sens mogą mieć próby zestawiania i porównywania życia i twórczości osób żyjących i tworzących w różnych epokach? Odpowiadając na tak sformułowane pytanie, można w formie zabiegu retorycznego przywołać maksymę: „To, co jest, już było, a to, co ma być kiedyś, już jest” (Koh 3,15). Jak będzie można się przekonać w trakcie lektury tego tekstu, jest w tym stwierdzeniu niewątpliwie sporo prawdy. Zmieniają się czasy i ludzie, a idee trwają, wśród nich zaś koncepcja edukacji, która od starożytności w swoich fundamentalnych założeniach wydaje się ulegać jedynie zewnętrznym retuszom. Będąc zwolennikiem bardziej aktywnego podejścia do analiz aktualnej rzeczywistości, podczas których uznaje się przede wszystkim jej wyjątkowość, wykorzystując jednak zarówno odniesienia do przeszłości, jak i próby przewidywania przyszłych skutków rozwoju cywilizacji, chcę zwrócić uwagę na tzw. wspólne mianowniki. W przypadku L. Chmaja i F.K.M. Bohusza uderzające podobieństwo dotyczy ich zainteresowań naukowych, zaangażowania społecznego i politycznego, a także faktu, że w pewnym momencie swojego intelektualnego rozwoju znaleźli się oni w kręgu oddziaływania Uniwersytetu Wileńskiego. Żyli w burzliwych czasach zarówno pod względem kulturowym, jak i politycznym, w których – w pierwszym przypadku – idee oświeceniowe konfrontowano z mentalnością sarmacką, dochodziło do rozbiorów Polski, zawiązywała się konfederacja barska i wybuchało powstanie kościuszkowskie, a Komisja Edukacji Narodowej (KEN) dokonywała prób naprawy systemu oświatowego Rzeczypospolitej. W drugim przypadku w modernizującej się rzeczywistości odradzająca się polska państwowość wymagała wsparcia również w obszarze programów edukacyjnych, a po 1939 roku ponownie heroicznego zaangażowania w obronę jej podstaw ze strony totalitaryzmów niemieckiego i sowieckiego. Zarówno F.K.M. Bohusz, jak i L. Chmaj posiadali wyjątkowo szerokie i nacechowane krytycyzmem horyzonty myślowe, które umożliwiły im nie tylko dostrzeżenie zachodzących zmian społecznych, politycznych oraz światopoglądowych w epokach, w których żyli, ale na miarę swoich możliwości włączenie się w ich twórcze ukierunkowanie. Dla autora opracowania noszącego tytuł *Kierunki i praktyki pedagogiki współczesnej* (Chmaj, 1938) dokonania intelektualne F.K.M. Bohusza okazały się na tyle interesujące, że podjął wysiłek badawczy, by poddać je głębszej analizie, a następnie – jak należy przypuszczać – upowszechnić. Można sądzić, że zarówno ze względu na własne zainteresowania naukowe, jak i działalność w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego L. Chmaj mógł czuć się kontynuatorem tych tradycji edukacyjnych

i patriotycznych, które były bliskie F.K.M. Bohuszowi. Zauważalny rys duchowej bliskości obu myślicieli inspiruje tym bardziej, że F.K.M. Bohusz był jezuitą, a L. Chmajowi bliskie było laickie spojrzenie na rzeczywistość.

3. Okoliczności powstania rękopisu L. Chmaja

Urodzony 15 lutego 1888 roku w Głogowie koło Rzeszowa w rodzinie chłopskiej L. Chmaj trafił do Wilna zaledwie rok przed wybuchem II wojny światowej. 13 października 1938 roku po wygranej konkursie został mianowany profesorem nadzwyczajnym na Uniwersytecie Stefana Batorego (USB). Posada te nie stanowiła spełnienia jego marzeń związanych z Katedrą Pedagogiki na Uniwersytecie Jagiellońskim, której jednak nie otrzymał ze względu na „nie odpowiadający ówczesnemu środowisku krakowskiemu zbyt racjonalistyczno-świecki charakter poglądów” (Wołoszyński, 1968, s. 87). W jego imponującym dorobku naukowym znalazł się szereg opracowań dotyczących w szczególności trzech obszarów badawczych: działalności i piśmiennictwa braci polskich, filozofii Kartezjusza oraz typologii prądów i kierunków w pedagogice XX wieku. Jak pisał w swoim *curriculum vitae*: „Przez cały czas swojej służby nauczycielskiej poświęcałem się pracy naukowej. Najpierw zająłem się badaniem stosunku Braci Polskich do zagranicznych prądów filozoficznych, następnie przeszedłem do zagadnień historyczno-filozoficznych, kartezjanizmu zwłaszcza, wreszcie zwróciłem się do zagadnień pedagogiki współczesnej” (*Akta personalne L. Chmaja*, k. 16). Swoją twórczością wpisywał się tym samym w podejmowany w tamtym okresie wielki wysiłek intelektualny związany z „zaspokajaniem głodu wiedzy, ale i zaangażowaniem w dzieło budowy zmartwychwstałego świata państwowości polskiej (w tym oświaty, sztuki i nauki)” (Witkowski, 2003, s. 31). Wrodzony talent, pracowitość, odbyte w latach 1930–1931 studia zagraniczne w Niemczech, Holandii i Francji w ramach stypendium Funduszu Kultury Narodowej, zmysł dydaktyczny wciąż udoskonalany podczas pracy nauczycielskiej w Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie oraz zaangażowanie społeczne czyniły go wielce obiecującym profesorem pedagogiki na Wydziale Humanistycznym USB. Wskazują na to także opinie sporządzane w związku z procedurami poprzedzającymi przyznanie tego stanowiska L. Chmajowi. W jednej z nich grupa profesorów wileńskich pod przewodnictwem prof. Konrada Górskiego oceniała jego działalność między innymi w następujący sposób: „ujmując teraz krótko indywidualność naukową Chmaja, należałoby powiedzieć tak: jest to uczonego o bardzo rozległej skali zainteresowań historycznych w zakresie kultury, filozofii i pedagogiki, przy czym ten ostatni dział skupił teraz wyłączną jego uwagę. Chmaj rozporządza bardzo dużą skalą erudycji, swobodnie włada historyczno-filologiczną metodą badania. W zakresie pedagogiki jest wyznawcą kierunku humanistycznego, który wysuwa jako najwyższy cel wychowania – osobowość człowieka; niemniej Chmaj odnosi się z dużym zainteresowaniem do wyników wszystkich innych systemów pedagogicznych, umiejętnie wyzyskując je dla pogłębienia i rozbudowania kierunku, któremu hołduje. Niezależnie od stanowiska, jakie można by zająć wobec poglądów, reprezentowanych przez Chmaja, trzeba stwierdzić zdumiewającą pracowitość tego uczonego, czego wyrazem [jest] niezwykle bogaty dorobek naukowy, składający się bez wyjątku z rzeczy solidnie opracowanych, z prac, obfitujących w materiał naukowy, zebrany samodzielnie, nowy i cenny” (*Akta personalne L. Chmaja*, k. 32).

W trakcie roku akademickiego 1938/1939 L. Chmaj – obok pracy naukowej – zaangażował się również w działalność nowo utworzonego w Wilnie Związku Ludowej Inteligencji, nieformalnie podporządkowanego Stronnictwu Ludowemu (SL), który „zajmował się działalnością odczytową, samokształceniową i pomocą dla młodzieży ze środowisk wiejskich” (Draus, Zasztowt, 2005, s. 179). Fakt ten zaważył na jego działalności podczas okupacji, z ramienia SL był bowiem mianowany do różnych gremiów politycznych. Po przyłączeniu Wilna do Republiki Litewskiej wchodził w skład najpierw Komitetu Polskiego, będącego nieoficjalną polską reprezentacją, a po jego rozwiązaniu w czerwcu 1940 roku – Okręgowej Rady Politycznej, następnie zaś Konwentu Stronnictw Politycznych, będących politycznymi organami doradczymi delegata rządu na okręg wileński, a także był inicjatorem utworzenia Wileńskiej Rady Niepodległościowej Koncentracji Demokratycznej. Tę podziemną działalność polityczną L. Chmaj łączył z działalnością naukową, która była utrudniona przede wszystkim ze względu na trwającą okupację oraz dlatego, że 15 grudnia 1939 roku rząd litewski podjął decyzję o likwidacji USB, w wyniku której to decyzji zwolniono kadrę naukową oraz usunięto ok. trzech tysięcy studentów (zob. Kalbarczyk, 2001, s. 12). Odpowiedzią na ten fakt było zbojkotowanie „nowej uczelni” przez polskich profesorów i studentów oraz zorganizowanie już w lutym 1940 roku tajnych wykładów. Zachowane karty biblioteczne L. Chmaja (*Akta Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego...*, s. 330, 333) wskazują, że korzystał on jednak z biblioteki uniwersytetu, który był zarządzany przez władze litewskie do momentu zamknięcia przez Niemców w czerwcu 1943 roku. Zbierał również materiały w lokalnych archiwach oraz bibliotekach publicznych i – jak należy sądzić – również z tego okresu pochodzi część znajdujących się obecnie w Archiwum PAN w Warszawie odpisów, wypisów, notatek i akt oryginalnych z archiwaliów i druków dotyczących Uniwersytetu Wileńskiego i podległego mu szkolnictwa niższych stopni z okresu od drugiej połowy XIX wieku do roku 1830 (zob. Wołoszyński, 1968, s. 91). Mają one związek z działalnością tych instytucji zarówno pod auspicjami KEN, jak i po 1802 roku w ramach Wileńskiego Okręgu Naukowego cesarstwa rosyjskiego. W strukturze Okręgowej Delegatury Rządu L. Chmaj pracował jako referent nauczania uniwersyteckiego w Okręgowym Biurze Oświaty i Kultury (zob. Grabowski, 2003, s. 470) oraz prowadził zajęcia z łaciny na poziomie szkoły średniej, a także w Katedrze Filozofii i Pedagogiki na podziemnym Wydziale Humanistycznym.

Rękopis poświęcony F.K.M. Bohuszowi jest oryginalnie datowany na 1941 rok. W tym roku Wilno do 22 czerwca znajdowało się pod okupacją sowiecką, a następnie przeszło pod okupację niemiecką. Doświadczenia związane z szalejącym wówczas terrorem, niedogodności codziennej egzystencji oraz tęsknotę za wolnością można potraktować za istotny kontekst powstawania tego dzieła (zob. Tomaszewski, 2010). Na te dramatyczne realia – jak opisuje to passus z wydanego po raz pierwszy 15 lipca 1942 roku numeru dwutygodnika „Niepodległość”, w którym ukazywały się również artykuły L. Chmaja – składały się: „dziesiątki tysięcy rozstrzeliwanych i mordowanych bez sądu, setki tysięcy katowanych po więzieniach i obozach koncentracyjnych, miliony deportowanych do pracy niewolniczej w przemyśle wojennym Rzeszy (...) ogłodzenie miast i wsi przez bezwzględny rabunek rekwizycyjny żywności, masowe usuwanie Polaków z pracy, uznanie nas za bezpaństwowców (...) branka młodzieży męskiej do służby pomocniczej w taborach na froncie” (Do-brzański, k. 23).

4. Życie i intelektualna spuścizna F.K.M. Bohusza

F.K.M. Bohusz urodził się 1 stycznia 1746 roku jako czwarty syn Józefa, miecznika wileńskiego, i Wiktorii ze Świątorzeckich. Pochodził ze starej rodziny litewskiej. Jak jednak zauważa L. Chmaj, „rodzice jego, jak całe ówczesne pokolenie, żyli w ciasnym kręgu wyobrażeń religijno-społecznych” (Chmaj, 1941, s. 6). Jako czternastolatek 2 września 1760 roku wstąpił do zakonu jezuitów w Wilnie i rozpoczął ośmioletnie studia. Po odbyciu nowicjatu został wysłany na studia do Rzymu, gdzie mógł między innymi przekonać się, że polski system oświatowy wymagał gruntownych reform, również dlatego, że nie był nadzorowany przez państwo (zob. Kossakowski, 1824, s. 137). Doświadczenie to musiało stanowić inspirację do pogłębienia przez niego własnego wykształcenia, by „nie zawieść pokładanych w sobie nadziei i móc z większym pożytkiem pracować nad wychowaniem młodzieży po powrocie do kraju” (Chmaj, 1941, s. 6). 25 lutego 1768 roku przyjął święcenia kapłańskie, następnie uzyskał doktoraty z teologii i obojga praw, a w 1773 roku został prefektem i nauczycielem języka francuskiego w nowo założonym konwikcie szlacheckim przy szkole jezuickiej w Grodnie. Błyskotliwą karierą F.K.M. Bohusza na chwilę zachwiała kasata jezuitów w 1773 roku, która wymuszała między innymi znalezienie nowego sposobu utrzymania. W tej sytuacji skorzystał on z propozycji krewnego Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego litewskiego, i na osiem lat stał się jego doradcą i towarzyszem. Z ramienia swego wpływowego mecenasa kierował lokalnymi sejmikami poselskimi, a także uczestniczył w projekcie uprzemysłowienia okolic Grodna, gdzie A. Tyzenhauz założył około 50 różnego typu manufaktur płócien, konfekcji, powozów, gorzelnii, młynów itp. W tym okresie F.K.M. Bohusz podjął również starania o ułaskawienie swojego brata Ignacego, sekretarza Generalności Konfederacji Barskiej, skazanego na wygnanie i konfiskatę majątku, oraz o uzyskanie beneficjum kościelnego. W 1777 roku wraz z A. Tyzenhauzem wyruszył w pierwszą z dwóch podróży zagranicznych, na trasie której znalazły się: Śląsk, Saksonia, Czechy, Turynia, Niderlandy, Anglia, Francja, Badenia-Wirtembergia, Bawaria i Austria. Celem drugiej, odbytej w latach 1781–1782, stały się natomiast Włochy. Relacjonując te podróże, trafnie zauważał: „jeżeli to pismo mnie przeżyje, kto je na potem czytać będzie, osądzi, żem nie próżnował” (Bohusz, 2014, s. 5). W relacjach tych zawarta została jednak i gorzka refleksja dotycząca odwiedzanych państw i własnego kraju: „patrząc na ich bogactwo, na rozwój wspaniałej nauk, sztuk, rękodzieł, na dymiące kominy fabryk, na świetne muzea, biblioteki, szkoły, nie mógł nie uświadomić sobie, że Polska i Litwa pozostały daleko za nimi w tyle, choć przecież naród sam w swoim charakterze moralnym pod niejednym względem przewyższał cudzoziemców” (Chmaj, 1941, s. 29).

Zanim jeszcze A. Tyzenhauz wskutek intryg popadł w niełaskę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, F.K.M. Bohusz zrezygnował z dotychczasowej posady, nie sądząc, by „tego rodzaju służba przynosiła jakikolwiek pożytek krajowi, którego położenie wymagało ludzi twórczych i czynnych na każdym polu” (Chmaj, 1941, s. 14). 30 września 1783 roku, posiadając już beneficjum kościelne jako proboszcz w Wiłkomierzu, został prałatem koadiutorem Kapituły Katedralnej Wileńskiej (zob. Kasabuła, 2005, s. 120). Od tego momentu mógł też poświęcić się „bliższemu stanowi obowiązkom i skłonności do Nauk, która go słodko zawsze nęciła” (Kossakowski, 1824, s. 139). Ten kurtuazyjny cytat kryje między innymi aluzję do dokonanego przez F.K.M. Bohusza w tym okresie przekładu dzieła geneńskiego teologa Jacoba Verneta, który ukazał się w Wilnie w 1786 roku pod tytułem *Filozof bez religii uważany w towarzystwie*. Przekład ten był wyrazem troski wychowawczej szczególnie o młodzież, któ-

ra „zdemoralizowana literaturą ateistyczną, pozbawiona szlachetniejszych pobudek postępowania, słuchająca tylko swych osobistych pasyj, stanie się niezdolna do pracy społeczno-narodowej, wymagającej poświęcenia i bohaterstwa, ofiar i wyrzeczenia” (Chmaj, 1941, s. 33). Zdaniem autora cytowanego rękopisu argumentacja zawarta w tym przekładzie nie wypadła zbyt przekonująco, oprócz być może jednego przekonania, że dla społeczeństwa szkodliwe są zarówno fanatyzm religijny, jak i filozoficzny.

W tym kontekście na uwagę zasługuje jeszcze inny epizod, oto bowiem w 1784 roku F.K.M. Bohusz na zlecenie Komisji Edukacji Narodowej i Szkoły Głównej Litewskiej pełnił obowiązki wizytatora szkół na Litwie. Po reformach KEN wspomniany ośrodek naukowy przeżywał rozwój, szczególnie w dziedzinie nauk przyrodniczych, stąd też troska o poziom nauczania w instytucjach podległych jego kontroli. W styczniu 1785 roku na dwóch posiedzeniach KEN zostały odczytane raporty z wizytacji przeprowadzonych przez F.K.M. Bohusza, już jednak w marcu tego roku z powodu choroby zrezygnował on ze stanowiska wizytatora. W pracy tej pomocne okazały się w szczególności sposób spostrzeżenia i wnioski poczynione podczas podróży zagranicznych, które zdaniem L. Chmaja otworzyły „oczy Bohuszowi na różne słabe strony i braki życia polskiego” (Chmaj, 1941, s. 14). Obudziły one u niego między innymi pragnienie pracy naukowej i wychowawczej oraz uświadomiły jej patriotyczny wymiar. Wszędzie, gdzie bywał, F.K.M. Bohusz wizytował słynne szkoły i uczelnie – w Halle, Lejdzie, Amsterdamie, Oksfordzie i Paryżu. Jak pisał, w 48 kolegiach znajdujących się w Oksfordzie „tam znajdująca się młodzież edukuje się w logice, metafizyce, retoryce, matematyce etc. Aż do pewnego punktu. Kto chce dalej swe studia kontynuować i szkolny gradus doktorstwa wziąć, musi do szkół publicznych dochodzić, do których pensjonowani profesorowie swoich godzin z lekcjami przychodzą, szkoły publiczne są w kwadrat zbudowane. Na górze duża biblioteka dla publicznej wygody, na dole szkoły do rozmaitych nauk” (Bohusz, 2014, s. 119). Natomiast na temat Uniwersytetu Paryskiego stwierdzał: „Sorbona, duży kwadrat przy kościele z obszernym dziedzińcem, mieszkanie profesorów i doktorów teologii, powaga ich bardzo spadła od tej, którą przed kilka wiekami mieli, straszni samym królom, wyroki wydając na całą Europę, która ich decyzji jak Ewangelii posłuszna była. Teraz cała nauka kończy się na dysputach szkolnych i pensjach dobrych” (Bohusz, 2014, s. 132). F.K.M. Bohusz uczestniczył ponadto w posiedzeniach Towarzystwa Archeologicznego oraz Królewskiego Towarzystwa Naukowego w Londynie (zob. Chmaj, 1941, s. 14), a ponadto miał sposobność spotkać się z wybitnymi intelektualistami epoki. Znaleźli się wśród nich: Benjamin Franklin, o którego działalności naukowej wspominał: „aplikował się on nade wszystko w tej części fizyki, która się do skutków elektrycznych ściąga, z tej nauki poszedł do obserwacji skutków piorunowych i doszedł, że co elektryka w drobności czyni, to w obszerności obłoków na większym placu sprawuje piorun” (Bohusz, 2014, s. 152), oraz Jean-Jacques Rousseau, którego w 1778 roku w Paryżu namawiał w imieniu A. Tyzenhauza do przyjazdu i osiedlenia się na Litwie na terenie Puszczy Białowieskiej (zob. Bohusz, 1820, s. 240). Warto przywołać jeszcze jeden fragment z podróży z zapisków F.K.M. Bohusza, który stanowi potwierdzenie jego znajomości i uznania dla metodologii nauk przyrodniczych. Odwołując się do komentowanego w Pradze zjawiska polegającego na tym, że na placu łączącym niedaleko pałaca Czerninów z jednej strony mięso, którym handlowano, psuło się, a z drugiej – nie, pisał on: „jatkę z jednej strony tego placu mają tę osobliwość, że zawsze są wolne od tych much, które składają swe jajka w mięsie, a z tych much wyklują się, gnieździ się i mnoży robactwa, które toż mięso psuje. Jedni tę osobliwość przypisują modlitwom św. Prokopiusza, drudzy czarom jakiegoś sławnego czarnoksiężnika, ale nie ma nic podobieństwa, aby to pochodzić nie mogło z jakiej przyrodzonej przyczyny, jakoby to zaś była, przyznaję się do mojej

niewiadomości, a zostawuję do wytłumaczenia się lepszemu ode mnie naturalisście” (Bohusz, 2014, s. 22).

Udział F.K.M. Bohusza w życiu publicznym musiał być znaczny, skoro w 1791 roku został odznaczony przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego Orderem Świętego Stanisława za działalność naukową i duszpasterską. Wkrótce zaistniały okoliczności ukazujące jeszcze jeden wymiar tej działalności, a mianowicie jego troskę o Ojczyznę. 15 czerwca 1792 roku po wkroczeniu armii rosyjskiej do Wilna F.K.M. Bohusz został aresztowany za „utrzymywanie tam klubu i korespondencję” (Chmaj, 1941, s. 19). Od Sybiru uratowała go prawdopodobnie interwencja rektora Marcina Poczobuta-Odlanickiego. Pomimo utrzymującego się niebezpieczeństwa aresztowania nadal działał w konspiracji w ramach przygotowań do powstania organizowanego przez Ignacego Działyńskiego i Karola Prozora. Ubiegając ich plany, w nocy z 11 na 12 kwietnia 1794 roku Rosjanie wśród spiskowców aresztowali jednak także F.K.M. Bohusza i wywieźli go do Smoleńska. Skonfiskowano mu wówczas *Dziennik podróży do Włoch* i *Historię konfederacji barskiej*. Z więzienia został zwolniony dopiero z końcem czerwca 1795 roku.

W roku 1796 F.K.M. Bohusz przekazał odziedziczony po zmarłym bracie majątek swojemu siostrzeńcowi i – jak zaznacza L. Chmaj – źródła milczą o nim aż do 1803 roku. Wtedy bowiem został powołany do istnienia Cesarski Uniwersytet Wileński, a przed F.K.M. Bohuszem, ponownie za sprawą rektora uczelni M. Poczobuta-Odlanickiego, zostało postawione zadanie zwizytowania szkół w guberniach wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej, z wyłączeniem samego Wilna. Na początku XIX wieku w wymienionych guberni funkcjonowały: gimnazjum i dwie szkoły powiatowe świeckie w Kownie oraz szkoła powiatowa ewangelicko-reformowana w Kiejdanach, a także trzynaście szkół prowadzonych przez zakony. W guberni grodzieńskiej znajdowało się gimnazjum w Świsłoczy i dziewięć szkół powiatowych prowadzonych przez zakony, a w guberni mińskiej – jedno gimnazjum oraz pięć świeckich szkół powiatowych. Ustawa szkolna z 1803 roku zakładała, że „szkoły powiatowe powinny być mieć najmniej trzy klasy, ale z czasem liczba klas powiększoną została, szczególnie w Zakonnych szkołach i niektóre z nich, później, miały po sześć klas i kurs nauk w nich był prawie taki, jak w gimnazyjach, to też niekiedy nazywano je gimnazyami drugiego rzędu (...). Otóż uczniowie – abiturienti takich szkół, o 6 klasach, po zupełnym ich ukończeniu, na mocy § 29 ustawy szkolnej byli nawet przyjmowani do Uniwersytetu, po złożeniu niewielkiego egzaminu” (Giżycki, 1885, s. 14). W założonym w 1806 roku gimnazjum w Świsłoczy, a więc niewizytowanym przez F.K.M. Bohusza, znajdowały się biblioteka z 889 książkami polskimi, łacińskimi i francuskimi, a „gabinet fizyczny, zakupiony w Warszawie, miał wszystkie potrzebniejsze i ważniejsze instrumenta i maszyny; w gabinecie zaś mineralogicznym miało być 777 okazów – kolekcya więc dość bogata, jak na owe czasy i na dalekich kresach wschodnich” (Giżycki, 1885, s. 14).

Wizytacja prowadzona przez F.K.M. Bohusza trwała od 2 czerwca do 25 października 1803 roku. W jej trakcie zwizytował on 32 szkoły oraz przebył ponad 600 km. Biorąc pod uwagę ówczesne warunki podróżowania, musiało to stanowić nie lada wysiłek fizyczny. O wysiłku intelektualnym związanym z przeprowadzeniem tej wizytacji świadczą natomiast zadania, jakie przed wizytatorem stawała specjalna instrukcja. W pierwszej kolejności miał on ustalić stan zachowania przepisów i zaleceń władz państwowych, sprawdzić poziom przygotowania naukowego nauczycieli oraz prowadzonych przez nich zajęć oraz ocenić funkcjonowanie szkoły. Po drugie, przed wizytatorem zostało postawione zadanie sprawdzenia, jakie przedmioty są wykładane w każdej klasie, jaka jest pilność uczniów, jaki jest stan ich wiedzy („czy mają oni dokładne pojęcie o przedmiocie”) i sposób jej przyswajania sobie („czy odpo-

wiedzi uczniów nie są wyuczone na pamięć”), wreszcie czy umieją odpowiednio artykułować swoją wiedzę. W tym celu wizytator miał zarówno przysłuchiwać się odpowiedziom uczniów podczas egzaminów, jak też zadawać im pytania z własnej strony. W klasie pierwszej uczniowie byli egzaminowani z „katechizmu, moralnej nauki, z gramatyki narodowej i arytmetyki początkowej, poczem uczniowie okazywali «formowane charaktery swoje» tj. próby piśmienne. W klasie drugiej egzaminował Bohusz uczniów z historii naturalnej o zwierzętach, z historii starożytnej o Asyryjczykach, Medach, Persach i Egipcjanach, z geografii o cesarstwach Europy i niektórych królestwach, z arytmetyki o ułamkach, regule trzech i proporcjach; oprócz tego uczniowie tłumaczyli wypisy łacińskie, a jeżeli wizytator miał jeszcze trochę czasu, pokazywali mu własne wypracowania. Począwszy od klasy trzeciej egzamin odbywał się nie według klas, ale według przedmiotów, ponieważ każdy przedmiot w klasie trzeciej i następnych dawał oddzielny nauczyciel. Tak więc wszystkie klasy kolejno popisowały się najpierw z moralnej, następnie z wymowy, w końcu z matematyki i fizyki. Po tych egzaminach odbywał się jeszcze popis uczniów z obcych języków” (Chmaj, 1941, s. 54). Po trzeciej, wizytator miał także przyrzeć się pomocom naukowym, z jakich korzystali nauczyciele i uczniowie, a więc dowiedzieć się, jakich podręczników lub notatek używa nauczyciel, czy w szkole znajduje się odpowiednia biblioteka, zbiory naturalne, narzędzia, atlasy, modele itp., a także „czy uczniowie posiadają książki elementarne i czy cena ich jest dla nich przystępna” (Chmaj, 1941, s. 48). Kolejne z zadań wizytatora polegało na przyglądnięciu się „wychowaniu naturalnemu czyli fizycznemu szkoły”. W tym celu powinien on w związku z powyższym „zbadać położenie miejscowości, a także i domów na szkołę przeznaczonych, czy są one dość obszerne, czy przyzwoicie urządzone sale do wykładów lekcyj, czy te sale są duże i odpowiednie do ilości uczniów, czy uczniowie mają w mieście wygodne i dostateczne kwatery, czy blisko od ich mieszkań jest w razie potrzeby lekarz i apteka, czy przywóz środków żywności jest ułatwiony i czy są sprzedawane po cenie umiarkowanej” (Chmaj, 1941, s. 49). Ostatni, a zarazem najważniejszy z obowiązków postawionych przed wizytatorem polegał na tym, by „opierając się na wszystkich tych spostrzeżeniach podał rzetelną ocenę zdolności i pilności nauczycieli i przełożonych szkolnych i wskazał tych, którzy zasługują na uznanie już to wskutek szczególniejszego utalentowania już to dzięki gorliwemu spełnianiu służby publicznej i znakomitemu wykonywaniu powierzonych im obowiązków. O ile by niektórzy z nich okazali się mniej odpowiednimi na stanowisku, wymagającym zwłaszcza wysokiego uzdolnienia, powinien wizytator przedstawić na ich miejsce odpowiedniejszych” (Chmaj, 1941, s. 49).

Praca związana z przygotowaniem raportu powizytacyjnego, do którego wniosków jeszcze powrócę, z jednej strony okazała się bardzo przydatna w trakcie przeprowadzania reformy szkół Wydziału Wileńskiego, a z drugiej – wzmocniła w F.K.M. Bohuszu zainteresowanie „przeszłością tego narodu i skierowała jego najbliższe badania naukowe w tym właśnie kierunku” (Chmaj, 1941, s. 21). Być może był to impuls, który spowodował, że resztę swojego życia postanowił poświęcić on wyłącznie nauce. Realizując to zamierzenie, w 1804 roku zrezygnował on z godności kościelnych oraz z funkcji wizytatora i wyjechał do Warszawy. Kupił tutaj dom, objął urząd sędziego pokoju w wydziale III miasta i powiatu, a także nawiązał znajomości z prezesem oraz członkami działającego od trzech lat Towarzystwa Przyjaciół Nauk: Janem Chrzycielem Albertrandim, Stanisławem Staszicem, Onufrym Kopczyńskim, Samuelem Lindem i Ludwikiem Osieńskim. 4 listopada 1804 roku został członkiem przybranym Towarzystwa i rozpoczął pracę nad rozprawą *O początkach narodu i języka litewskiego*. Czynnym członkiem Towarzystwa został natomiast mianowany 7 października 1807 roku w uznaniu za tę rozprawę. Była ona szeroko komentowana

przez specjalistów, chociaż dzieło to nie wytrzymuje „krytyki i dowodzi, że Bohusz nie znał należycie języka litewskiego” (Chmaj, 1941, s. 35–36). Idealizował on historię i rolę języka litewskiego, uznając go za równorzędny łacinie i źródło, z którego wywodzą się inne języki. Niemniej, jak zauważa L. Chmaj, należy docenić motywy, które przyczyniły się do powstania tego opracowania. Stanowiło ono reakcję na zaobserwowaną przez F.K.M. Bohusza pogardę, z jaką do języka litewskiego odnosiła się szlachta litewska, a także obojętność i brak wiedzy na temat historii Litwy wśród młodzieży (zob. Chmaj, 1941, s. 37).

F.K.M. Bohusz zainspirował następnie Towarzystwo, by zajęło się problemami praktycznymi, mającymi wpływ na życie obywateli, oraz przeznaczył 1600 dukatów na nagrody za najlepsze prace przygotowane w ramach ogłaszanych przez Towarzystwo konkursów. Sam też zaproponował kilka tematów takich konkursów dotyczących: (1) opracowania koncepcji oraz doboru materiałów w celu budowy najtrwalszych, najtańszych, najcieplejszych i ognioodpornych domów dla rodzin chłopskich; (2) przygotowania programu zawierającego zestaw porad dla rodzin chłopskich, które umożliwiłyby im podniesienie warunków bytowych, lepszą higienę i ochronę zdrowia; (3) wskazania sposobów pozwalających zabezpieczyć drzewa owocowe przed negatywnymi skutkami mrozów. F.K.M. Bohusz, który był znany z filantropii, pokazał tym samym, że środkiem do kształtowania stosunków społecznych muszą być większe programy socjalne, umożliwiające poprawę warunków egzystencji oraz podniesienie świadomości najbiedniejszych grup społecznych. W przywołanych komentarzach oraz działaniach F.K.M. Bohusza można tym samym dostrzec ich wspólny motyw. L. Chmaj uważa, że był to „motyw wychowania społeczeństwa przez zwracanie uwagi na niezdrowe strony życia politycznego, społecznego czy kulturalnego, przez stawianie wzorów i przykładów, przez wskazywanie właściwych dróg wyjścia” (Chmaj, 1941, s. 27). Na podkreślenie zasługuje także sposób, w jaki F.K.M. Bohusz chciał edukować innych. Nie czynił tego bowiem jak mentor wiedzący więcej i lepiej, ale jak doradca wskazujący na lepsze rozwiązania, dzielący się własnymi doświadczeniami i umiejętnościami. Jest to zgoła inna taktyka wychowawcza niż ta, którą stosował jako wizytator szkolny. W tym drugim przypadku jako ekspert udzielał konkretnych wskazówek, radził i przestrzegał (zob. Chmaj, 1941, s. 28). W tym miejscu należy przywołać jeszcze dwa artykuły, które wyszły spod pióra F.K.M. Bohusza: *Pochwałę Joachima Chreptowicza* (Bohusz, 1817) oraz *Spominkę o Antonim Tyzenhauzie* (Bohusz, 1820). W pierwszym artykule piastujący w 1793 roku urząd kanclerza wielkiego litewskiego oraz członek KEN w latach 1773–1781 J. Chreptowicz podany został jako wzór w kwestii rozwiązania sprawy chłopskiej w Rzeczypospolitej. W swoich dobrach przywrócił on chłopom wolność, zwolnił ich z pańszczyzny, pozwolił im samodzielnie gospodarować, pobierając jedynie czynsz z tytułu użytkowanej przez nich ziemi, oraz wprowadził samorząd chłopski. Autor artykułu, „przedstawiając z widoczną sympatią to rozwiązanie kwestii chłopskiej przez Chreptowicza, chciał tem samem niejako wykazać, że najwyższa już pora skończyć z jałowemi sporami na temat, jak należałoby ową reformę przeprowadzić i przejść do prawdziwego jej przeprowadzenia” (Chmaj, 1941, s. 46). Drugi z wymienionych artykułów, jak zauważał L. Chmaj, był „jedynym pismem przedstawiającym działalność gospodarczą tego patrioty litewskiego, usiłującego dźwignąć kraj pod względem gospodarczym na poziom państw zachodnich” (Chmaj, 1941, s. 46). Tuż przed ukazaniem się drukiem tego artykułu, 4 kwietnia 1820 roku F.K.M. Bohusz zmarł w Warszawie. Podsumowując jego dokonania, Józef Ignacy Kossakowski stwierdził na zakończenie swoich wywodów: „Wskazał nam Sławy przybytek, ale do którego w ten czas tylko Nauką i talentami dojdziemy: kiedy użyteczność dla bliźnich i prawdziwa cnota będą nam drogę torować” (Kossakowski, 1824, s. 147).

5. Uwagi na marginesie rękopisu L. Chmaja

Nadszedł czas na kilka ekstrapolacji na podstawie przywołanych zdarzeń i sądów. Życiorys F.K.M. Bohusza w wyraźny sposób ukazuje jego przynależność do dwóch epok: sańskiej i oświeceniowej. Zdaniem L. Chmaja wychowany w pierwszej z nich, pozostawał on „zwolennikiem tradycji, dawnego obyczaju i niezmiennego porządku moralnego”; twórczo działając natomiast w drugiej z nich, poddał się „wpływowi nowych prądów”, o ile nie stanowiły one zagrożenia dla dotychczasowego porządku i nie niosły z sobą bezładu i anarchii (zob. Chmaj, 1941, s. 5–6). Potrafił zatem F.K.M. Bohusz trafnie oceniać zachodzące procesy modernizacyjne i wybierać z nich, to co w jego opinii stanowiło zapowiedź dobrych zmian. W swoich notatkach z podróży niejednokrotnie zauważał niekorzystne zmiany w społecznej obyczajowości i rozluźnieniu moralnym na zachodzie Europy, wyrażając zarazem podziw dla zaobserwowanych w tym regionie przykładów kultury politycznej, rozwoju nauki i przemysłu. Posiadając wykształcenie humanistyczne, był zarazem przekonany, że w nadchodzących czasach szczególne znaczenie będzie miała wiedza przyrodnicza, dlatego też w „swoich zaleceniach wizytatorskich na nauki i badania przyrodniczo-fizyczne duży kładł nacisk” (Chmaj, 1941, s. 6). Dla nas życie na pograniczu epok wydaje się czymś naturalnym. W wiekach XVIII i XIX, pomimo całej dynamiki ich rozwoju, wielu mieszkańców Europy wciąż jeszcze rodziło się i umierało niejako w tym samym świecie. Zmiany cywilizacyjne dokonywały się wówczas na tyle wolno, że posiadany przez nich obraz świata pozostawał statyczny. Dzięki podróżom zagranicznym i przenikliwości umysłu można było niemniej dostrzec i próbować nazwać pojawiające się symptomy zmian i trendów. Egzystując w płynnej ponowoczesnej rzeczywistości, możemy dziś jedynie z zacięciem przyglądać się ówczesnej jasności pojęć, stabilności struktur politycznych i instytucjonalnych oraz dookreśleniu ról społecznych. Instytucje, normy i zjawiska kulturowe, które kiedyś wydawały się posiadać jednoznaczny wydźwięk znaczeniowy oraz wpisywały się obowiązującą obyczajowość, w ponowoczesnym świecie ulegają często zamazaniu. Wystarczy sięgnąć po współczesne definicje takich pojęć jak państwo, rodzina, nauka, cnota, tolerancja, wolność, demokracja czy sztuka, by przekonać się, jak często wydają się one niejednoznaczne. Jaki wpływ sytuacja ta ma dla tworzenia modeli edukacyjnych, pokazuje chociażby fakt, że dziś trudno określić, które zawody dają gwarancję zatrudnienia. Poza sektorem IT, medycyną, usługami funeralnymi i kilkoma innymi zawodami trudno dziś cokolwiek przewidzieć. Tzw. brexit w związku z powyższym można postrzegać np. jako manewr wyprzedzający w kontekście planowanej robotyzacji wielu gałęzi gospodarki, czego efektem będzie spadek zapotrzebowania na niewykwalifikowanych pracowników. Czy w niedalekiej przyszłości praca stanie się luksusem? Czy trzeba będzie dzielić się tym przywilejem oraz uczyć ludzi, co robić z nadmiarem wolnego czasu? To tylko kilka pytań, które powinny nas nurtować. Być może ich obecność pozostaje też jednym z czynników negatywnej presji na humanistykę w edukacji polegającej na odgórnym zmniejszaniu w programach studiów tzw. „niepraktycznych” zajęć. Zjawisko to posiada także swoją oddolną wersję, gdyż to uczniowie i studenci żądają praktycznej wiedzy, koncentrują się na tych wiadomościach, które zadecydują o ich potencjalnym sukcesie, deprecjonując – często podświadomie – całą humanistyczną otoczkę, bez której cywilizacja techniczna w ogóle by nie powstała.

Kolejna uwaga powstaje w kontekście opinii wyrażanej przez L. Chmaja na temat stanu świadomości społecznej szlachty polskiej i litewskiej na przełomie XVIII i XIX wieku. Rysem charakterystycznym tej świadomości było przekonanie o niezmienności porządku

społecznego oraz stałości ładu moralnego i przyjętej od przodków tradycji obyczajowej. W tych okolicznościach ówczesna młodzież nie chciała „nawet słyszeć o jakichkolwiek przeobrażeniach społecznych, które wobec upadającego i rozkładającego się państwa stawały się coraz bardziej nagłą koniecznością. (...) [A] przywileje szlacheckie uważała za coś tak naturalnego i niezmiennego, że z nich za żadną cenę zrezygnować nie mogła i nie chciała” (Chmaj, 1941, s. 7). Wszelkie formy naruszania tej tradycji i porządku były też odczuwane w kategorii krzywdy i niesprawiedliwości. Obecnie może się wydawać, że model społeczeństwa, w którym szlachta stanowiła uprzywilejowaną warstwę, to przykład przeszłego anachronizmu społecznego oraz braku instynktu samozachowawczego nakazującego większą zdolność przystosowawczą do zmieniających się realiów społeczno-politycznych. Spójrzmy jednak w kategoriach geopolitycznych na status bytowy mieszkańców Europy i odnieśmy go do realiów, w jakich żyją i funkcjonują mieszkańcy południowej części globu. Może wówczas okazać się, że obecnie to my stanowimy grupę społecznie uprzywilejowaną, rodzaj ziemskiej „szlachty”, która jedynie z tytułu faktu urodzenia się w określonej szerokości geograficznej rości sobie prawo do życia komfortowego. Czy wydaje się nam, że nie może spotkać nas szok kulturowy i dziejowy, w którego konsekwencji zostaniemy nagle zmuszeni do podzielenia się posiadanymi przywilejami, i że wcale nie byłaby to żadna niesprawiedliwość? Tzw. kryzys emigracyjny, którego doświadcza w ostatnich latach Europa, obnaża słabość modeli gospodarczych i politycznych kładących nacisk raczej na rywalizację, wyzysk i dominację niż na współpracę, sprawiedliwość i solidarność w kształtowaniu stosunków międzynarodowych. Przypomina ponadto, że pewnych zdarzeń, takich jak wielkie migracje, które miały już miejsce w przeszłości, ani nie można dokładnie przewidzieć, ani tym bardziej ich kontrolować. Można natomiast pracować nad zmianą mentalności i podobnie jak kiedyś wypromowane zostały postawy proekologiczne, obecnie rozsądek nakazuje upowszechnianie wzorców postaw altruistycznych. W ten sposób być może łatwiej będzie w przyszłości ludziom dzielić się zasobami wody i żywności oraz przestrzenią życiową.

Okazuje się ponadto, że problemy, na jakie natrafia edukacja szkolna, pozostają niejako zahibernowane w czasie i w istocie swej niezmiennie. To pouczające doświadczenie – szczególnie jeżeli chodzi o korektę naszych wyobrażeń na temat jakości stosowanej obecnie metodologii w nauczaniu i wychowaniu. Tymczasem niektóre z uwag F.K.M. Bohusza, odnoszące się do sytuacji zastanej w wizytowanych przez niego szkołach na początku XIX wieku, można by „żywcem” odnieść do współczesnych warunków szkolnych. Zauważał on szereg zewnętrznych bolączek trapiących ówczesne szkoły, związanych po pierwsze z ich sytuacją materialną. Należały do nich przede wszystkim „ubóstwo szkół litewskich w porównaniu ze szkołami zagranicznymi, które nie tak dawno zwiedzał i podziwiał” (Chmaj, 1941, s. 59). W podobny sposób wskazywał na brak odpowiednich stacji dla studentów w miastach i gdzie mógł, starał się u wpływowych osób o znalezienie takich lokali (zob. Chmaj, 1941, s. 63). Odnotowywał także braki „ważniejszych narzędzi matematycznych i fizycznych”, zwracał uwagę na wyposażenie gabinetów fizycznych oraz zawartość szkolnych bibliotek. Największe perturbacje dydaktyczne powodował jednak powszechny brak podręczników. Sytuacja ta zmuszała nauczycieli do „powolnego dyktowania uczniom (...) lekcji, co zabierało im dużo czasu, albo też do posługiwania się innymi książkami, wskutek czego ztracano się (...) w szkołach jednolitość programu nauczania” (Chmaj, 1941, s. 73). Ze względu na te zewnętrzne uwarunkowania tylko niektóre ze szkół „mogły poszczycić się tym, że nie brakowało im niczego” (Chmaj, 1941, s. 73). Wśród czynników wewnętrznych utrudniających funkcjonowanie szkół F.K.M. Bohusz na pierwszym miejscu wymie-

niał stosunek rodziców do szkoły. Krytykował ich, a zarazem także ulegających ich woli prefektów za zbyt swobodne traktowanie obowiązków szkolnych dzieci, za wcześniejsze ich zabieranie na święta i wakacje do domu i przedłużanie ich pobytu poza szkołą (zob. Chmaj, 1941, s. 64). Podobnie nie zezwalał na zwalnianie uczniów ze względu „na brak zdolności albo zdrowia” z niektórych zajęć – najczęściej dotyczyło to łaciny albo matematyki. Nakazywał również umieszczenie wychowanków w tych klasach, które odpowiadały rzeczywistej ich wiedzy. Nie brakowało wówczas uczniów, którzy przychodząc do klasy pierwszej, nie umieli jeszcze pisać i czytać (określano ich mianem *minimusów*). F.K.M. Bohusz zalecał, żeby stworzyć dla nich odrębne klasy początkowe, w których obowiązywałby program szkół parafialnych, tzn. nauka czytania, pisania oraz rachunków. Podobny problem stwarzali uczniowie starsi, którzy w wieku dwudziestu i więcej lat, jako dzieci ubogiej szlachty, pojawiali się w szkołach jedynie po to, by się trochę poduczyć pisania i czytania i objąć jakieś stanowiska pisarskie w urzędach lub zostać zarządcami majątków. W związku z tą grupą F.K.M. Bohusz wysunął projekt, by „Uniwersytet w każdej powiatowej szkole, utworzył «nową katedrę rejestratury», czyli odrębną klasę, w której uczono by wyższej arytmetyki i gospodarskiej buchalterii, praktycznego budownictwa i miernictwa oraz zaprawiano ucznia do czynienia różnych gospodarskich doświadczeń. Kurs takiej nauki trwałby dwa lata. Byłaby to szkoła handlowa i rolnicza zarazem, która kształciłaby doświadczonych gospodarzy i administratorów ziemskich” (Chmaj, 1941, s. 72). Podstawowe znaczenie w procesie nauczania i wychowania młodzieży mieli zarządzający szkołami prefekci, nauczyciele (profesorowie) wykładający poszczególne przedmioty oraz tzw. dyrektorzy, czyli nauczyciele domowi, którzy mieli uczniów „własnym przykładem pobudzać do moralnego postępowania, a swoją wiedzą oświecać i pomagać do należytego przyswojenia sobie udzielanych im w szkole nauk” (Chmaj, 1941, s. 66). Wśród okoliczności utrudniających pracę tym wszystkim kategoriom nauczycieli F.K.M. Bohusz wymieniał: a) niedokładną znajomość przez prefektów i nauczycieli statutu szkolnego; b) brak dostatecznej ilości nauczycieli w szkole; c) wielką liczbę uczniów przybywających do szkół bez żadnego przygotowania; d) niedostatek potrzebnych pomocy naukowych; e) złe metody uczenia, polegające na przyzwyczajaniu ucznia do pamięciowego przyswajania sobie materiału naukowego bez należytego jego zrozumienia i praktycznego lub eksperymentalnego sprawdzenia; f) niejednolite postępowanie z uczniami niesfornymi; g) niewykonywanie zaleceń wizytacyjnych oraz utrudnianie kontroli władzom szkolnym; h) błędną gospodarkę funduszami szkolnymi (zob. Chmaj, 1941, s. 67–68). Wobec powszechnej praktyki uczenia pamięciowego „sposobem pytań i odpowiedzi” F.K.M. Bohusz sam urządził lekcje pokazowe, by „nauczyciele wiedzieli, jak powinni uczyć” (Chmaj, 1941, s. 74). Propagował też zajęcia praktyczne polegające na przykład na dokonywaniu pomiarów w terenie podczas lekcji geometrii oraz sadzeniu, szczepieniu i oczkowaniu drzewek owocowych w trakcie nauk przyrodniczych. Jak wskazywał, w dzięki takim lekcjom uczeń dowie „więcej się za godzinę rzeczy, niż z książek przez dwa miesiące” (Chmaj, 1941, s. 75). W sytuacjach zaś, gdy dostrzegał u nauczycieli brak należytego przygotowania naukowego i metodycznego, „nie wahał się o tem donieść Uniwersytetowi, by ten własnym staraniem doprowadził do zmian właściwych przez zastąpienie ich innymi” (Chmaj, 1941, s. 74). F.K.M. Bohusz zwrócił również uwagę na potrzebę uporządkowania sytuacji na pensjach dziewcząt, gdyż w żadnej z wizytowanych placówek nie znalazł jakiegoś planu edukacji w tym zakresie. Nie czekając też na przyszłe rozporządzenia, zarządził, by wszystkie młode dziewczęta uczono pisania, czytania, rachunków, nauk chrześcijańskich, a prócz tego robót domowych, tj. szycia, cerowania, haftowania i kroju. Starsze dziewczęta w zależności od zamożności miały uczyć się bądź rysunku,

muzyki, tańca, języków obcych, historii, geografii i literatury, bądź też „rzeczy praktycznych: prząć na kołowrotkach, tkąć, bielić płótna, prowadzić gospodarstwo kobiece w kuchni i ogrodzie i odbywać kolejno w nich praktykę, zdolniejsze zaś z nich miały się uczyć kroju sukni kobiecej i fryzowania głowy” (Chmaj, 1941, s. 83). We wszystkich tych inicjatywach przejawiała się troska o przyszłość Ojczyzny i pragnienie, by „z tej nowej szkoły, która się znajdzie odtąd pod czułą opieką Uniwersytetu Wileńskiego wychodzili obywatele kraju. Zdrowi fizycznie i moralnie, pracujący z pożytkiem dla państwa i społeczeństwa” (Chmaj, 1941, s. 85).

Nie sposób po powyższych dywagacjach uchylić się także od refleksji o wymiarze etycznym. Rozwój i przekaz wiedzy nie dokonują się bowiem w próżni aksjologicznej i to ten kontekst bywa determinujący zarówno dla jakości uzyskiwanych wyników poznawczych, jak i dla sposobów ich praktycznego wykorzystania. W myśl greckiej koncepcji kształcenia rolę nauczyciela było pełnienie funkcji „przewodnika przysposabiającego uczniów do samodzielnego poznawania rzeczywistości” (Russell, 1995, s. 68). Tym samym przekazywał on swoim podopiecznym nie tylko konkretne informacje, lecz także część siebie, swoich przekonań, pragnień i wierzeń. Dewizą życiową F.K.M Bohusza, której podporządkował swoją działalność społeczną, polityczną, naukową i wychowawczą i którą pragnął upowszechnić, było przekonanie, że „jednostka winna jest wszystkie swe talenta towarzystwu, czyli społeczeństwu i dlatego powinna być mu pożyteczną, albowiem gdziekolwiek się obróci, wszędzie znajdzie sposobność do wypełnienia jakiegoś obowiązku” (Chmaj, 1941, s. 7). Dewiza ta pozostaje przykładem zasady uniwersalnej, której należy podporządkować funkcjonowanie organizmów społecznych – od tych największych, takich jak: wspólnota międzynarodowa, państwa, regiony, miasta, instytucje, organizacje nastawione na zysk, organizacje społeczne i stowarzyszenia, po te najmniejsze – rodziny. Jest to zasada we współczesnej nomenklaturze określana jako zasada solidarności społecznej, która jest w stanie przewyciężyć wszelkie różnice kulturowe i partykularne interesy ekonomiczne i polityczne za pomocą odniesień do definiowanych religijnie lub filozoficznie idei, takich jak: dobro, prawda i sprawiedliwość. Jak bardzo konsekwentny był w rozumieniu tej dewizy F.K.M Bohusz, świadczy jego pogląd, że „wszyscy powinni służyć swemu narodowi i żadna warstwa społeczna nie powinna mieć specjalnych przywilejów, nawet królowie, których Bóg tak samo jak innych ludzi poddał pod prawa niewzruszone, jakimi świat się rządzi” (Chmaj, 1941, s. 14). Systemy i procesy edukacyjne umieszczone w perspektywie tej dewizy pozostają dalekie od koncepcji nauki jako biznesu, chociaż powinny korzystać ze wzorców biznesowych w celu efektywnego i uwzględniającego aktualne potrzeby rynku wykorzystania środków ekonomicznych na naukę. Dewiza F.K.M Bohusza wskazuje także na bliską L. Chmajowi koncepcję edukacji humanistycznej, kładącej szczególny nacisk na kształtowanie osobowości zarówno wychowawców, jak i wychowanków. Tę najtrudniejszą ze sztuk obaj wymienieni myśliciele-wychowawcy realizowali w myśl zasady *verba docent exempla trahunt*, dlatego nie tylko byli skutecznymi moderatorami nauczania i wychowania w swoich czasach, lecz inspirują również dziś. Zdają się przypominać, że nie będziemy w stanie podnieść na wyższy poziom naszych standardów edukacyjnych bez należytej troski o profesjonalizm osób odpowiedzialnych za tworzenie zrębów systemu szkolnictwa w Polsce oraz wszystkich edukatorów. Kwestia, kto ma wychowywać: szkoła czy dom, przedstawiana obecnie jako jedna z zasadniczych, dla nich nie istniała. Uważali bowiem, że każdy, kto jest dobrze przygotowany do spełniania swoich obowiązków i robi to rzetelnie, jest wychowawcą przez sam fakt stylu, w jakim oddziałuje na otoczenie. Współcześnie o konieczności podniesienia statusu, morale i profesjonalizmu nauczycieli, także

jako warunku realizacji przyjętej dekadę wcześniej globalnej strategii „Edukacja dla Wszystkich”, przypomniano ponownie między innymi podczas Światowego Forum Edukacyjnego w Dakarze w 2000 r. (*Education for All 2000–2015...*, s. 2). W ramach tej strategii zakładano, że warunkiem jej realizacji jest wzrost liczby odpowiednio przygotowanych nauczycieli. Według danych Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) z 2013 roku w szkołach podstawowych na jednego nauczyciela w Polsce przypadają jedenaścioro uczniów (średnia dla OECD 1:15,4; średnia globalna 1:40), natomiast w gimnazjach na jednego nauczyciela w Polsce przypadają dziesięcioro uczniów (średnia dla OECD 1:13,2; średnia globalna 1:17). O ile zatem statystyczny rozkład liczby nauczycieli w polskich warunkach jest korzystny, o tyle pytaniem pozostaje, czy dane te korelują z rzeczywistym podniesieniem statusu społecznego, etosu i profesjonalizmu tej grupy zawodowej. Jeżeli nie, niezależnie od kolejnych reform systemowych, możemy przestać marzyć o innowacyjnych rozwiązaniach, efektem których będzie twórcze łączenie naszej bogatej tradycji edukacyjnej z koncepcjami szkoły cyfrowej oraz kognitywnymi modelami uczenia się.

6. Podsumowanie

Świadectwa życia i dokonań intelektualnych ludzi pokroju F.K.M. Bohusza i L. Chmaja stanowią nie tylko wzór połączenia profesjonalizmu zawodowego z zaangażowaniem społecznym i politycznym dla dobra wspólnego. Mogą także inspirować do zrywania z różnego typu indolencjami trapiącymi polską edukację. Jedną z nich pozostaje bezmyślne lub umyślne pomijanie konsekwencji wynikających z podporządkowania systemu edukacyjnego w całym okresie PRL-u potrzebom państwa socjalistycznego. Realizację tego zadania umożliwiło stopniowe zwalnianie przedwojennej kadry nauczycielskiej oraz naciski na upartyjnienie oraz odpowiednią formację jej następców (zob. Brodała, 2001, s. 37). W zależności od okoliczności dziejowych – z większym lub mniejszym natężeniem – szkoła uczyła wówczas nie myślenia, lecz dyspozycyjności (Bober, 2011, s. 80), zniekształcając przy okazji umysły uczniów i uniemożliwiając im rozwój (Świda-Ziemia, 2010, s. 156). Dla samodzielnych myślicieli i patriotów pokroju L. Chmaja nie było wówczas miejsca w dydaktyce. On sam po dziesięciu latach, które spędził w łagrze w Karagandzie, a przed śmiercią, która nastąpiła 22 października 1959 roku, miał szczęście przez ostatnie trzy lata życia pracować naukowo w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN (zob. Wilczek, 2007, s. 52). Indolencji „krótkiej pamięci” dorównuje indolencja „przelotnego zachwyty”, będąca praktyką traktowania wiedzy jako zbioru danych o różnym stopniu wartości, której efektem staje się deprecjonowanie humanistyki. W ten sposób gubimy perspektywę dawnych pedagogów, którzy „widzieli całość wychowania i całość refleksji nad tym wychowaniem” (Górska, 2014, s. 47). Już Arystoteles wiedział, że *techné* to typ wiedzy praktycznej, ułatwiającej życie, lecz dalekiej od rozwiązania najważniejszych dla człowieka kwestii. Można więc retorycznie pytać, czy uczestnicząc w kolejnych rewolucjach: technicznej, informatycznej, genetycznej w dosłownym i przenośnym sensie nie gubimy siebie. Jeżeli zaś symptomy wskazują, że odpowiedź na tak sformułowane pytanie pozostaje twierdząca, zabierzmy się czym prędzej za wynalezienie humanistyki na nowo (zob. Domańska, 2014, s. 100). W innym przypadku narażeni zostaniemy na skutki opisanej przez F.K.M. Bohusza przypadłości absolwentów różnego typu szkół i uczelni: „wielu z nich po wierzchu tylko wyuczonych, a w rozumieniu swoim biegłych i wyćwiczonych wyńdzie i zarażą kraj cały. A tacy (jak doświadczenie uczy) półmędrkowie szkodliwi są towarzystwu ludzkiemu tysiąc razy niż ignoranci i prostacy” (Bohusz, 2014, s. 161).

Bibliografia

- Akta Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej w Wilnie.* Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. IPN BU 2553/5. T. 2. Narodowy Komisariat Spraw Wewnętrznych. Wydział Śledczy NKGB LSRR. Sprawa nr 3270 dotycząca oskarżenia Ludwika Chmaja, Władysława Kisiela i Stefana Ehrenkreutza.
- Akta personalne L. Chmaja.* Archiwum Akt Nowych, sygn. 1975.
- Bober, S. (2011). *Walka o dusze dzieci i młodzieży w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej.* Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Bohusz, F.K. (1808). *O początkach narodu i języka litewskiego.* Warszawa: Drukarnia Gazyety Warszawskiej.
- Bohusz, F.K. (1817). Pochwała Joachima Chreptowicza przez X. Xawerego Bohusza. *Rocznik Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, 10, 456–475.
- Bohusz, F.K. (1820). Spominka o Antonim Tyzenhauzie dla J. U. Niemcewicza napisana przez X. Xawerego Bohusza w miesiącu wrześniu 1819. *Tygodnik Wileński*, 9(161), 225–255.
- Bohusz, F.K. (2014). *Dziennik podróży.* Wstęp i oprac. F. Wolański. Kraków – Wrocław: Znak.
- Brodala, M. (2001). Propaganda dla najmłodszych w latach 1948–1956. Instrument stalinowskiego wychowania. W: M. Kula (red.). *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności* (s. 15–202). Warszawa: Trio.
- Chmaj, L. (1938). *Kierunki i prądy pedagogiki współczesnej.* Warszawa – Wilno: Nasza Księgarnia.
- Chmaj, L. (1941). *Franciszek Ksawery Michał Bohusz. Jego życie i działalność wychowawcza (1746–1820).* Wilno: Archiwum Państwowej Akademii Nauk, sygn. III-76. Materiały Ludwika Chmaja.
- Dobrzański, J. *Wilno w walce z okupantem 1941–1944.* Archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie, sygn. BI/187.
- Domańska, E. (2014). W obronie dyscypliny: problem suwerenności i re-profesjonalizacji historii. W: E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz (red.). *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości* (s. 99–111). Kraków: Universitas.
- Draus, J., Zasztowt, L. (2005). Aresztowanie profesora Ludwika Chmaja w świetle materiałów archiwalnych z 1944/45 roku. *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, 44, 173–202.
- Education for All 2000–2015: Achievements and Challenges.* EFA Global Monitoring Report, UNESCO Publishing [online, dostęp: 2015-06-17]. Dostępny w Internecie: <http://en.unesco.org/gem-report/report/2015/education-all-2000-2015-achievements-and-challenges#sthash.Ma8FG3bI.dpbs>.
- Giżycki, J.M.A. (1885). *Spis szkół w Grodzieńskiej guberni na początku XIX wieku.* Poznań: Broszura Kuryera Poznańskiego.
- Górska, R. (2014). Nauczyciele potrafią rozmiłować w swoim przedmiocie... – pedagogiczne refleksje we wspomnieniach Mistrza. *Rocznik Andragogiczny*, 21, 33–48. DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RA.2014.001>.

- Grabowski, W. (2003). *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Kalbarczyk, S. (2001). *Polscy pracownicy nauki ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej. Zamordowani, więzieni, deportowani*. Warszawa: Neriton.
- Kasabuła, T. (2005). Kanonicy koadiutorzy w Kapitułe Katedralnej Wileńskiej w okresie przedrozbiorowym. *Rocznik Teologii Katolickiej*, 4, 111–127.
- Kossakowski, J. (1824). Rys prywatnego i publicznego życia Franciszka Ksawerego Bohusza. *Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, 17(1824), 136–147.
- Księga Koheleta. (2003). W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (s. 743–752). Poznań: Wydawnictwo Pallottinum.
- Russell, B. (1995). *Mądrość Zachodu*. przeł. W. Jacórzyński, M. Wichrowski. oprac. nauk. T. Hołówka. Warszawa: Wydawnictwo Penta.
- Świda-Ziemia, H. (2010). *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Tomaszewski, L. (2010). *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*. Warszawa: Rytm.
- Vernet, J. (1786). *Filozof bez religii uważany w towarzystwie*. T. 1–2. przeł. F.K.M. Bohusz. Wilno.
- Wilczek, P. (2007). *Polonice et Latine. Studia o literaturze staropolskiej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Witkowski, L. (2003). *Przełom dwoistości w pedagogice polskiej. Historia, teoria, krytyka*. Kraków: Impuls.
- Wołoszyński, R.W. (1968). Materiały Ludwika Chmaja. *Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, 11, 86–111.
- Wójcik, B. (2015). Konspiracyjna działalność prof. Ludwika Chmaja w Wilnie w latach 1939–1945 na podstawie wybranych materiałów archiwalnych. W: S. Sztobryn, K. Kamiński, M. Wasilewski (red.). *Pedagogika filozoficzna*. T. 6. *Filozofia wychowania w Europie Środkowej w kontekście uwarunkowań historycznych, społecznych, politycznych i filozoficznych* (s. 481–505). Łódź: Wydawnictwo Naukowe TPF Choczwanna.

Notes in the margin of the manuscript written by Ludwik Chmaj: 'Franciszek Ksawery Michał Bohusz. His life and educational activity (1746–1820)'

Abstract: Franciszek Ksawery Michał Bohusz (1746–1820) and Ludwik Chmaj (1888–1959) were researchers and socio-political activists concerned with the prosperity of the Homeland. As bright observers of the real world, they saw the changing social, economic and philosophical developments in the epochs in which they lived. They also considered the creative channeling of these processes through educational projects as their responsibility towards the Republic of Poland. Practical ways of implementing such projects were analysed by L. Chmaj in the manuscript written in Vilnius in 1941 devoted to the life and educational activities of F.K.M. Bohusz. His educational initiatives were the result of working as a school inspector in the area under the control of the University of Vilnius, commitment to work in Warsaw Society

of Friends of Science, writing activities devoted to, among others, moral and historical issues, and pastoral and political functions. In all these activities F.K.M. Bohusz remained faithful to the maxim: 'an individual should devote all their talents to the society'. The experiences described by L. Chmaj, the referred judgments and opinions, have served in the article also as a starting point for highlighting some of the contemporary problems facing broadly understood education, such as: the consequences of the devaluation of the humanities within education, shaping altruistic attitudes as a form of preparation for life in a shrinking world, methodology of education yesterday and today and the professionalism of educators as the ethical obligation.

Key words: Ludwik Chmaj, Franciszek Ksawery Michał Bohusz, education, University of Vilnius
